

Ewa Farna, Rutyna

Nie słyszycie mych tematów,
Nie widzicie mej potrzeby snu.
W oczach mam tak wiele pięknych słów,
Co zmieniają się w ten cały bunt.
Świecidełka spowszednieją,
O tym nie macie pojęcia, bo
Nawet wtedy, gdy się śmieję,
Nie znacie mnie, to kto?

Choć bawię latem, zamarzam chłodem,
Jestem tam, gdzie nie ma mnie.
Ciepłym wiatrem i zwiędłym kwiatem,
Rutyna!
Dość!
Zzera Was!
Smak korozji stworzył czas,
Rdza zniewala serca kształt

Tutaj coś mi się nie zgadza,
Rzucacie słowem "Kocham Cię!"
Życie me znacie na pamięć,
I żyjecie nim bardziej niż ja.
Tu euforia, a ja płaczę,
Gardzicie tym, co chciałam dać!
Pozorami gra nasz wspólny świat,
Chłoniecie go od lat.

Choć bawię latem, zamarzam chłodem,
Jestem tam, gdzie nie ma mnie.
Ciepłym wiatrem i zwiędłym kwiatem,
Rutyna!
Dość!
Zzera Was!
Smak korozji stworzył czas,
Rdza zniewala serca kształt

Nie kochaj mnie, porzuć mnie
Nie będę inna!
Znienawidź mnie, taką jaką jestem.
Jestem inna, ja nie będę inna!
Czy jestem temu winna?

Choć bawię latem, zamarzam chłodem,
Jestem tam, gdzie nie ma mnie.
Ciepłym wiatrem i zwiędłym kwiatem,
Rutyna!
Dość!
Zzera Was!
Zzera Was!
Zzera Was!
Zzera Was!
Rutyna!
Dość!
Zzera Was!
Smak korozji stworzył czas.
Rdza zniewala serca kształt